

# Mafia nigeryjska coraz groźniejsza w Europie

Jedną z najszybciej rozwijających się sieci przestępczych w Europie jest obecnie mafia nigeryjska, która rozprzestrzenia swoją działalność przestępczą na całym kontynencie. Składa się z rywalizujących grup, takich jak Black Axe, Vikings i Maphite.

Niedawno władze we Włoszech, Francji, Niemczech, Holandii i na Malcie przeprowadziły międzynarodową operację skierowaną przeciwko dwóm głównym nigeryjskim grupom mafijnym. Policja oskarża gangi o handel ludźmi, handel narkotykami, rabunki, wymuszenia, przemoc seksualną i sutenerstwo.

Zgodnie z raportem „Washington Post” z czerwca 2019 r. na temat nigeryjskiej mafii we Włoszech: „mafia kontroluje terytorium od Turynu na północy do Palermo na południu. Przemycają narkotyki i przewożą kobiety, zmuszając je do prostytucji na ulicach. Szukają nowych członków wśród kasty ubogich migrantów, nielegalnie rekrutują ich w prowadzonych przez rząd włoskich ośrodkach azyłowych.”

Według gazety, ofiarą nigeryjskiej mafii padły „dziesiątki tysięcy kobiet”. Według włoskiego wywiadu grupa ta jest „najbardziej ustrukturyzowaną i dynamiczną” spośród wszystkich zagranicznych podmiotów przestępczych działających we Włoszech. Niektórzy eksperci twierdzą, że aż 20 000 nigeryjskich kobiet, w tym nieletnich, przybyło na Sycylię w latach 2016-2018, przemyconych we współpracy z Nigeryjczykami.

Tym, co wyróżnia nigeryjskie sieci przestępcze, jest ich brutalność – włoska policja podkreśla, że prowadzą one „miejską wojnę partyzancką” w celu utrzymania terytorium oraz stosują rytuały voodoo. Według raportu Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) z lipca 2017 r. ofiary handlu

ludźmi składają przysięgę „przypieczętowaną rytuałem voodoo lub rytuałem wtajemniczenia (ofiara zobowiązana jest dotrzymać swojego zobowiązania)” wobec handlarzy ludźmi, a także żywią „strach przed odwetem na członkach swojej rodziny w kraju pochodzenia”.

Według raportu IOM z 2017 r.: „W ciągu ostatnich trzech lat we Włoszech odnotowano prawie 600-procentowy wzrost liczby potencjalnych ofiar handlu ludźmi przybywających do Włoch drogą morską. Tendencja wzrostowa utrzymywała się przez pierwszych sześć miesięcy 2017 r., przy czym większość ofiar przybywała z Nigerii „W swoim raporcie IOM oszacowała, że 80 procent dziewcząt, często nieletnich, przybywających z Nigerii – których liczba gwałtownie wzrosła z 1454 w 2014 r. do 11 009 w 2016 r. – było ,potencjalnymi ofiarami handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego’”.

Nigeryjska mafia nie ograniczyła swojej działalności tylko do Włoch. Jej działalność sięga na północ Europy, aż do Niemiec i Szwecji. W Londynie troje członków gangu Black Axe zostało uznanych za winnych wyprania prawie miliona funtów, które zostały wyłudzone poprzez oszustwa telefoniczne i e-mailowe. Ta sama nigeryjska grupa Black Axe rozprzestrzeniła swoją działalność także na Kanadę, gdzie raport „Globe and Mail” już w 2015 roku zdefiniował ją jako „kult śmierci” pochodzący z Nigerii, gdzie jej działalność wiąże się z „dekadami morderstw i gwałtów, a jej członkowie muszą składać przysięgę krwi”. W USA FBI połączyło ostatnio Black Axe z szeregiem oszustw finansowych. Według doniesień prasowych: „W Stanach Zjednoczonych i na całym świecie grupa jest odpowiedzialna za kradzież milionów dolarów w wyniku rozmaitych wyszukanych oszustw”.

W Szwecji policja opisała Black Axe jako „jeden z najskuteczniejszych syndykatów przestępczych na świecie”. Szwedzkie media opublikowały niedawno historię, która pokazuje, jak działa Black Axe: 16-letniej dziewczynce z Nigerii obiecano pracę w Szwecji jako stylistka fryzur. Kiedy

przybyła, Black Axe zmusił ją do pracy jako prostytutka po przejściu rytuału voodoo. „Mamy teraz twoją krew – oznajmili gangsterzy. – Jeśli uciekniesz, zawsze cię znajdziemy”.

W 2018 roku trzech Nigeryjczyków było ściganych w Malmö za zwabienie swoich rodaczek do Szwecji obietnicą zatrudnienia, a następnie zmuszanie ich do prostytucji po przeprowadzeniu rytuału voodoo, który polegał na jedzeniu surowego kurczaka. Według szwedzkiego prokuratora rytuał voodoo jest sposobem kontrolowania i wykorzystywania ofiar handlu ludźmi, które wierzą w skuteczność tych praktyk.

Podobne rytuały miały miejsce w Wielkiej Brytanii w 2018 r., kiedy jeden z mafiosów próbował przewieźć Nigeryjki z Nigerii do Niemiec i Hiszpanii, a także w 2018 r., kiedy aresztowano 12 Nigeryjczyków, również za sutenerstwo. W Niemczech, według ostatniego raportu „Deutsche Welle”, rosła liczba nigeryjskich kobiet kończy jako prostytutki w jednej z największych niemieckich dzielnic czerwonych latarni w Duisburgu, a według Barbary Wellner z Solidarity with Women in Distress, “handlarze żywym towarem z Nigerii są odpowiedzialni za przemyt większości z nich”.

Według raportu Info-Migrants z marca 2019 r., liczba nigeryjskich kobiet, które padły ofiarą sutenerstwa w Niemczech, choć jest wciąż stosunkowo niewielka, rośnie w ostatnich latach. W 2013 r. zaledwie 2,8% znanych ofiar pochodziło z Nigerii. Liczba ta wzrosła do 8% w 2017 r. Według raportu, który cytuje Andrea Tivig z organizacji zajmującej się prawami kobiet, Terre des Femmes, handlarze wykorzystują system azyłowy: „We Włoszech handlarze mówią swoim ofiarom, aby ubiegały się o azyl, a następnie uzyskały status uchodźcy, aby móc pozostać w Europie, po czym nadal są wykorzystywane do pracy w seksbiznesie”.

Nigeryjskie grupy mafijne stanowią tylko jedną, aczkolwiek bardzo niepokojącą, część ogólnego obrazu przestępczości gangów migrantów w Europie. (...) W listopadzie 2018 r. Naser

Khader, członek duńskiego parlamentu z Partii Konserwatywnej i współzałożyciel Muslim Reform Movement, napisał w gazecie „Jyllands-Posten”: „Oprócz powszechnego zamykania do przestępczości, kultura gangów imigrantów to koktajl religii, przynależności do klanu, honoru, wstydu i braterstwa. Im bardziej brutalny jest dany gangster, tym silniejszą ma pozycję i przyciąga więcej ludzi”.

W Szwecji przestępstwa popełniane przez gangi migrantów stały się niemal nie do opanowania: niektórzy komentatorzy opisują sytuację jako „wojnę”. Dania w coraz większym stopniu walczy z przestępczością gangów migrantów. W Niemczech, gdzie gangi migracyjne są znane jako przestępcze klany rodzinne, władze zakładają, że będą walczyć z tym problemem przez dziesięciolecia.

### **Judith Bergman**

Felietonistka, prawniczka i analityk polityczny, jest członkiem Gatestone Institute.

Tłumaczenie GB na podstawie <https://www.gatestoneinstitute.org/15398/europe-nigerian-mafia> (tamże odnośniki do źródeł).

---

# **Włochy: presja migracyjna i polityczny konflikt**

Piotr Ślusarczyk

Większość z nas zna Włochy jako atrakcyjne miejsce turystyczne, gdzie można wieść słodkie życie. Wino, pyszne

**jedzenie i zapierające dech w piersiach krajobrazy i zabytki. Jednak ten piękny kraj, jak również wiemy, od dłuższego czasu zmagają się z napływem masowej migracji.**

Przybysze z Afryki po części wypełniają lukę ekonomiczną, po części również zasiedlają opuszczone lub wyludniające się przestrzenie. Gerard Baker, redaktor naczelny „Wall Street Journal”, nazwał dlatego Italię „pionierem upadku Zachodu” – tam bowiem obok kultury miejscowej wyrastają skupiska przybyszów, którzy nie znają ani języka włoskiego, ani nie mają zamiaru z kulturą miejscową się utożsamiać.

Dziennikarz Giulio Meotti podaje konkretne przypadki, wskazujące na postępującą dezintegrację społeczeństwa. Niektóre z nich są paradoksalne:

- W Turynie w szkołach podstawowych są klasy, w których nie ma ani jednego włoskiego dziecka, zaś ogólna liczba obcokrajowców wynosi nawet 60%;
- Marokański imigrant w Bolonii, mieszkający we Włoszech od trzydziestu lat, zabrał z przedszkola własne dziecko, ponieważ w wielokulturowym tyglu nie dostrzega szans na jego rozwój i integrację. „W przedszkolu istnieje poważny problem z integracją. (...) Władze lokalne muszą wiedzieć, że niemożliwa jest integracja, jeśli w grupach umieszcza się ponad dwadzieścioro zagranicznych dzieci” – wyjaśnia Mohamed, który nad Tybrem ukończył studia i uzyskał włoskie obywatelstwo;
- Oficjalne analizy raportów na temat edukacji potwierdzają te obawy. Osiągnięcia szkolne zaczynają spadać, jeśli liczba obcokrajowców w klasie przekroczy 30 procent;

Ostatnia zmiana rządu i odejście Matteo Salviniego ze stanowiska wicepremiera i szefa MSW doprowadziły do wzrostu imigracji z Afryki. Jest za wcześnie, żeby twierdzić, że mamy do czynienia z masową tendencją. Jednak można przypuścić, że po dwuletnim okresie spadku migracji zaczyna ona znowu rosnąć.

Organizacje zajmujące się obsługą przybyszów nie radzą sobie ze skalą zjawiska. Dla mieszkańców południa kraju to właśnie migracja stanowi najważniejsze wyzwanie.

Biorąc pod uwagę eksplozję demograficzną w Afryce, prognozy Departamentu Demograficznego ONZ mówią, że do 2050 roku populacja Afryki Subsaharyjskiej się podwoi. Problem migracyjny będzie się zwiększał, a nie zmniejszał. Już dziś Włochy są na trzecim miejscu wśród państw europejskich z najwyższym odsetkiem obcokrajowców, zaś w ciągu 10 lat liczba imigrantów wzrosła tam o 419%. Wizję afrykanizacji Południowej Europy trudno uznać jedynie za polityczną fikcję.

Kościół Katolicki jest w sprawie migracji podzielony. Papież Franciszek oficjalnie ją wspiera, zaś kardynał [Robert Sarah](#) (Gwinea) dostrzega analogię z upadającym Rzymskim Imperium. „Jeśli Europa zniknie, wraz z nią znikną bezcenne wartości Starego Kontynentu, islamski świat całkowicie zmieni naszą kulturę, antropologię i moralność” – mówi duchowny.

Nie bez znaczenia jest zapaść demograficzna, w jakiej znaleźli się Włosi. Ćwierć miliona młodych ludzi opuściło swój kraj. Szacunki mówią, że do 2050 roku ubędzie 17% ludności. Mamy więc do czynienia z paradoksem – Włochy dostarczają innym państwom wykształconych, młodych ludzi i przyjmują na ich miejsce imigrantów.

Jak włoscy politycy reagują na tę zachodzącą na ich oczach diametralną zmianę? Otóż wielu z nich planuje zerwać z surową polityką migracyjną i uprościć nadawanie obywatelstwa imigrantom. Nieletni poniżej 12 roku życia ma zdobyć włoskie obywatelstwo po pięciu latach nauki. W praktyce działanie to jest legalizacją imigracji i nadaniem imigrantom pełni praw politycznych.

Poseł z Ruchu Pięciu Gwiazd, Nicola Morra, mówi wprost: „Od teraz do 2050 r. i 2060 r. będziemy musieli stawić czoła najważniejszemu problemowi epoki – od 50 do 60 milionów ludzi

pojawi się w świecie śródziemnomorskim”. Laura Boldrini, była przewodnicząca włoskiego parlamentu znalazła rozwiązanie tej kwestii. Lewicowa polityk uważa, że styl życia imigrantów z czasem przejmą Włosi. Słowem, to nie imigranci mają integrować się z Włochami, ale Włosi z imigrantami.

Zadziwiająca to naiwność i samobójcza kulturowo ideologia. Zwłaszcza głoszona przez zdeklarowaną feministkę, która wspiera i masową imigrację, i kobiety, nie chcąc widzieć niebezpieczeństwa, jakie płynie dla równouprawnienia płci ze strony masowej migracji właśnie.

Oprac. na podstawie: <https://www.gatestoneinstitute.org>  
\_(tamże odnośniki do źródeł informacji)

---

## **Torturowali migrantów w Libii, przypłynęli do Włoch na Sea-Watch 3**

Statek niemieckiej NGO Sea-Watch 3, prowadzony przez kapitan Carolę Rackete i [zatrzymany latem we Włoszech](#) przywiózł na pokładzie trzech mężczyzn, którzy prowadzili ośrodek aresztancki dla migrantów w Libii, gdzie byli oni gwałceni, torturowani i mordowani.

Według dziennika „Il Giornale”, podejrzani zostali formalnie oskarżeni o udział w „związku przestępczym zajmującym się zarządzaniem nielegalnym ośrodkiem więziennym”, wraz z torturami, gwałtami, porwaniem, a nawet morderstwem.

Policja początkowo ukrywała aresztowania, które podobno miały miejsce w tym samym dniu, w którym migranci schodzili ze

statku. Według Chiary Giannini z „Il Giornale”, która powołuje się na „wiarygodne źródła”, nowa minister spraw wewnętrznych Luciana Lamorgese prosiła, żeby niewygodne informacje nie były publikowane. Gazeta jednak upubliczniła sprawę, wraz z nazwiskami trzech podejrzanych – Mohammeda Condè, 27, Hameda Ahmeda, 26 i Mahmouda Ashuia, 24. Condé pochodzi z Gwinei, natomiast Ahmed i Ashuia z Egiptu.

„Nie możemy tego wykluczyć, ale nie mamy dokładnych informacji”, skomentował tę sprawę rzecznik Sea Watch, Ruben Neugebauer, dla agencji DPA.

W reakcji na tę wiadomość Matteo Salvini, były minister spraw wewnętrznych, który zarządził zatrzymanie statku w czerwcu, napisał: „Rackete nie tylko naruszyła prawo i staranowała [swoim statkiem] łódź patrolową Guardia di Finanza; 29 czerwca z Sea Watch 3 miało zejść na ląd we Włoszech trzech imigrantów oskarżonych teraz o przemoc, gwałt, porwania i morderstwa. Parlamentarzyści Partii Demokratycznej (PD) żądali [wtedy] zezwolenia na zejście ze statku wszystkich imigrantów, w tym tych, którzy są obecnie podejrzewani o okrutne przestępstwa”.



Carola Rackete (foto: [commons.wikimedia.org/](https://commons.wikimedia.org/))



„Il Giornale” przypomina, że Carola Rackete powtarzała, iż nie żałuje, że przerwała blokadę morską, wprowadzając Sea Watch 3 siłą do portu Lampedusa i taranując łódź Guardia di Finanza.

JotPe, na podst. <http://www.ilgiornale.it>

---

## **Samoloty ONZ ewakuują uchodźców z Libii**

**Włochy zgodziły się przyjąć 149 uchodźców, których samolot ONZ przewiózł w ubiegłym tygodniu z Libii do Rzymu.**

Przybyłe do Włoch osoby pochodzą z Afryki Wschodniej – Etiopii, Erytrei, Sudanu i Somalii – i przebywały w Libii w tymczasowych obozach dla uchodźców. UNHCR, organizacja ONZ do spraw uchodźców, stara się ich ewakuować w związku z walkami, jakie obecnie się tam toczą pomiędzy siłami generała Haftara a rządem w Trypolisie. Wśród ewakuowanych ponad połowę stanowią dzieci i niemowlęta, wiele jest niedożywionych i chorych.

Parę dni wcześniej samolot przewiózł 62 uchodźców z Libii do ośrodka UNHCR w Rumunii, skąd po udzieleniu im pomocy lekarskiej trafić mają do Norwegii. UNHCR będzie starać się wywieźć więcej osób, ale nie wiadomo, czy jakieś kraje zgodzą się je przyjąć. Od początku 2019 roku z Libii organizacja wywozła prawie tysiąc osób. Znacznie więcej jest zawracanych na morzu z powrotem do tego kraju – tylko w maju było ich 1200.

Trwające od kwietnia walki spowodowały ucieczkę z miejsc zamieszkania ponad 80 tysięcy Libijczyków, ponad dwa tysiące osób zostało rannych. Uciekający zwiększą presję na obozy

prowadzone tam przez UNHCR dla uchodźców z innych krajów.

Do Genui przypłynął tymczasem okręt włoskiej marynarki wojennej, który uratował ponad stu imigrantów w pobliżu wybrzeży libijskich, gdy silnik w ich łodzi się zepsuł. Okręt przebywał tam dla ochrony platform wiertniczych. a nie wyławiania imigrantów, ale zareagował na zagrażającą ich życiu sytuację. Wicepremier i minister spraw wewnętrznych Włoch Matteo Salvini nie zgadza się na przybijanie do włoskich portów statków z imigrantami wyłowionymi na Morzu Śródziemnym, jednak okręty wojenne podlegają ministrowi obrony z konkurencyjnej partii, Ruchu 5 Gwiazd. Salvini oświadczył, że imigranci nie będą mogli pozostać we Włoszech; nie jest jednak jasne, w jaki sposób zamierza się ich pozbyć.

GL, na podstawie [thelocal.it](https://thelocal.it)

---

## **Salvini: „Obecność terrorystów na łodziach imigrantów z Libii to pewnik”**

**Chaos w Libii związany z ofensywą Khalifa Haftara zwiększył ryzyko obecności terrorystów na łodziach imigrantów zmierzających do Włoch, uważa minister spraw wewnętrznych Matteo Salvini. Tym samym potwierdził zamknięcie portów włoskich.**

„Infiltracja terrorystów islamskich nie jest już dłużej ryzykiem, stała się pewnością: dlatego jest moim obowiązkiem podtrzymać zakaz dobijania do włoskich wybrzeży”, powiedział Salvini w radiowym wywiadzie w środę.

Salvini odmówił odpowiedzi, czy stanowisko Włoch się zmieni, jeżeli konflikt w Libii przekształci się w wojnę na pełną skalę.

Portal euroislam.pl informował na początku kryzysu imigracyjnego, na podstawie informacji włoskich służb, że terroryści mogą wykorzystywać ruchy migracyjne żeby dostać się do Europy. (j)

źródło: [Reuters](#)

---

## **Włochy: obsługa imigrantów przestaje być dochodowa**

Stowarzyszenia, które prowadzą ośrodki przyjmujące migrantów we Włoszech, wyraziły niezadowolenie z powodu cięć finansowych, których celem jest obniżenie kosztów utrzymania każdego migranta z 35 do 20 euro dziennie, argumentując, że „jakość” usługi zostanie naruszona – informuje „Il Giornale”.

Stowarzyszenia, czy też grupy spółdzielcze – Legacoopsociali, Confcooperative i Agci Solidarietà – podpisały pismo, w którym krytykują cięcia, stwierdzając, że zapewnią imigrantom jedynie podstawowe wyżywienie i zakwaterowanie oraz nie będą mogły zapewnić innych usług, takich jak nauka języka włoskiego, a także usług zdrowotnych i socjalnych, w tym opieki psychiatrycznej dla imigrantów z problemami psychicznymi.

Grupy te oświadczyły również, że będzie mniej pieniędzy na „zyski firmy” i „koszty ogólne”, co w efekcie spowoduje obniżenie płac osób pracujących w ośrodkach dla migrantów.

Minister spraw wewnętrznych Matteo Salvini i inni politycy

przedstawili wiele powodów tych oszczędności, twierdząc, że pieniądze są marnowane na migrantów, którzy raczej nie uzyskają statusu uchodźcy, gdy średnio 70 procent zostanie odrzuconych.

„Kto traktował imigrację jako ‚żłób‘, od dziś przechodzi na dietę” – powiedział Salvini, wskazując na grupy mafijne i inne, próbujące zarobić na migrantach, i dodając, że „świat gościnności pozostanie światem prawdziwego wolontariatu”.

Informacje o włoskich grupach mafijnych zaangażowanych w ośrodkach przyjmowania osób ubiegających się o azyl pojawiają się od kilku lat, a szczególnie od roku 2016, kiedy Włochy przyjęły około 180 tysięcy osób (z których tylko 26% dostało azyl). Według różnych źródeł, grupy przestępcze na Sycylii przyjmowały pieniądze rządowe na ośrodki dla imigrantów, a zapewniały im warunki życia poniżej standardu. Jak pisał na przykład „Die Welt”, mafia skorumpowała urzędników na Sycylii, przejmuje część rządowych dotacji, a w zamian „ludzie dostają zepsute jedzenie, zapleśniałe kwatery i jeszcze muszą płacić z kieszonkowego 2,50 euro dziennie” za „ochronę” albo są traktowani brutalnie i doświadczają przemocy.

Kolejny raport opublikowany w ubiegłym roku przez włoskie służby antymafijne (Direzione Investigativa Antimafia) pokazał, że migracja stała się jedną z najbardziej dochodowych działalności organizacji przestępczych w kraju. Zagraniczne zorganizowane grupy przestępcze, często z krajów północnoafrykańskich, również miały współpracować z tradycyjnymi włoskimi grupami mafijnymi.

JotPe, na podst.

<http://www.ilgiornale.it>; <https://tg24.sky.it>; <https://www.welt.de>; <http://www.ansa.it>;

<http://direzioneinvestigativaantimafia.interno.gov.it/>

---

# Lewicowi „naprawiacze świata” oskarżeni o tragedię na Morzu Śródziemnym

Dyrektor największego włoskiego ośrodka dla uchodźców, Francesco Magnano, skrytykował lewicowych aktywistów działających na rzecz otwartych granic, twierdząc, że polityka masowej migracji wyrządziła Włochom i migrantom znacznie więcej szkody niż pożytku.

Jak donosi „Il Giornale”, Magnano, dyrektor ośrodka dla osób ubiegających się o azyl (CARA – Centro di Accoglienza per Richiedenti) w Mineo (Sycylia), wystąpił publicznie przeciwko polityce otwartych granic, mówiąc, że działacze lewicowi, tak zwani „naprawiacze świata” przyczynili się do śmierci tysięcy ludzi w basenie Morza Śródziemnego. „Od 2014 do 2017 roku nasze porty były otwarte bez ograniczeń, a my odnotowaliśmy 15 tysięcy zgonów na morzu” – powiedział Magnano, dodając, że zamknięcie granicy, tak jak zrobił to wicepremier i minister spraw wewnętrznych Matteo Salvini, „zmusi Niemcy i Francję, by usiadły przy negocjacyjnym stole”.



Francesco Magnano

Magnano wyraził również rozczarowanie niedawnym posunięciem Salviniego, by po szeregu przestępstw powiązanych z azylantami, a częściowo też jako sposób na zmniejszenie kosztów, zamknąć ośrodek w Mineo. Przewiduje się, że mieszkający tam imigranci zostaną rozdzieleni między inne ośrodki w całych Włoszech. „Prawda jest taka, że [ ] był to ,azyl’ człowieczeństwa” – powiedział Magnano, bagatelizując

„kilkadziesiąt”, jak stwierdził, przypadków aresztowań swych podopiecznych za różne przestępstwa.

Dyrektor skrytykował organizacje pozarządowe zajmujące się transportem migrantów, mówiąc, że otwarte granice w połączeniu z działalnością NGO „stworzyły slumsy rozproszone po całym kraju”. „We Włoszech żyje 600 tysięcy odrzuconych osób. Ludzi, którzy stracili nie tylko prawo do pobytu, ale stracili swój status, są jak zombie, mieszkający w naszym kraju” – stwierdził dyrektor. „Na widok trapów, prowadzących na [statek NGO] Sea Watch robi się niedobrze” – dodał.

Organizacje pozarządowe, takie jak Lekarze bez Granic (MSF) [oskarżyły ostatnio](#) Matteo Salviniego o „kryzys humanitarny” po zamknięciu włoskich portów. Wiele osób również sprzeciwia się jego zarządzeniu w sprawie migracji i bezpieczeństwa, które likwiduje pozwolenia na pobyt wydawane z powodów humanitarnych i pozwala władzom na eksmitowanie dzikich lokatorów. Mimo że niektórzy lewicowi burmistrzowie oznajmili, że zignorują ten dekret, większość Włochów – 63 procent – popiera Salviniego w tej sprawie.

Anna Żelazna, na podst.

<http://www.ilgiornale.it/news/politica/verit-che-smonta-i-buon-isti-coi-porti-aperti-15mila-morti-1641158.html>

<http://www.ilgiornale.it/news/politica/decreto-sicurezza-63-de-gli-italiani-ha-ragione-salvini-1626247.html>

---

# Salvinemu może grozić więzienie za niewpuszczenie imigrantów

**Matteo Salvini, włoski minister spraw wewnętrznych i wicepremier, oznajmił, że specjalny trybunał zalecił postawienie go przed sądem za odmowę przyjęcia w ubiegłym roku 150 imigrantów ze statku ratowniczego zacumowanego na Sycylii.**

Sąd zajmujący się dochodzeniami dotyczącymi ministrów rządu uchylił wcześniejszą rekomendację prokuratorów, by umorzyć tę zabarwioną politycznie sprawę. Salvini napisał na Twitterze: „Ryzykuję od 3 do 15 lat więzienia za powstrzymanie nielegalnych imigrantów przed wjazdem do Włoch. Brak mi słów. Pytam Włochów, czy powinienem w dalszym ciągu być ministrem, egzekwować swoje prawa i obowiązki, czy też pytać o wszystko sąd, by decydował odnośnie polityki imigracyjnej kraju”.

W wyniku działań sądu Senat Włoch zostanie wezwany do podjęcia decyzji, czy Salvini może być sądzony. Dochodzenie przeciw ministrowi zostało podjęte w sierpniu zeszłego roku za domniemane nadużycie władzy i przetrzymywanie ludzi wbrew ich woli, po tym jak odmówiono grupie imigrantów z Erytrei zejścia na ląd z włoskiego statku straży przybrzeżnej „Diciotti”. Imigrantom ostatecznie pozwolono wysiąść, ale od tamtej pory Salvini zaostrzył swoją politykę i odmawia wpuszczania statków ratowniczych do włoskich portów, argumentując, że inne kraje europejskie powinny przejąć to obciążenie.

„Będę szczery. W najmniejszym stopniu nie zmienię swojego stanowiska. Statki, małe łodzie, duże łodzie, nikt nie wysiądzie z nich we Włoszech” – powiedział lider Ligi Północnej. Jego determinacja została przetestowana niedawno przez SeaWatch 3, statek prowadzony przez niemiecką grupę humanitarną, który przewoził 47 imigrantów zabranych z Libii.

Grupa napisała na Twitterze: „Grozi nam śródziemnomorski cyklon, dość rzadkie zjawisko pogodowe, z siedmiometrowymi falami, deszczem i lodowatym wiatrem” i poprosiła o schronienie.

Salvini nazwał to "ostatnią prowokacją" i powiedział, że statek NGO powinien przybyć do portu na Malcie, która również wielokrotnie odmówiła przyjęcia imigrantów. Jego kolega wicepremier, Luigi Di Maio, stwierdził, że SeaWatch powinien udać się do Francji. Ostatecznie Włochy zezwoliły statkowi zacumować w porcie w Katanii (Sycylia), dopóki sześć innych krajów – Niemcy, Francja, Portugalia, Luksemburg, Malta i Rumunia nie podjęło się przyjęcia migrantów. Kapitan statku i organizator akcji zostali przesłuchani przez włoskie służby, a sama jednostka została zatrzymana i może zostać skonfiskowana.

Od 2014 roku Włochy przyjęły ponad 650 tysięcy imigrantów ze statków, jednak ich napływ spadł dramatycznie, odkąd nowy rząd przejął władzę w czerwcu ubiegłego roku. Bezkompromisowe podejście Salviniego ma poparcie wielu Włochów, a ostatnie sondaże mówią, że jego partia jest obecnie najbardziej popularna w kraju. Spotyka się on jednak z krytyką ze strony polityków opozycji, a centrolewicowy burmistrz Palermo, stolicy Sycylii, zaoferował się przyjąć imigrantów z SeaWatch w swoim mieście. „Palermo to otwarte i przyjazne miasto, gotowe do odegrania swojej roli w doprowadzeniu tej sprawy do pozytywnego zakończenia” napisał Leoluca Orlando w liście otwartym do kapitana łodzi NGO, mówiąc, że prawo międzynarodowe jest po ich stronie.

W okolicach Nowego Roku statek SeaWatch spędził ponad dwa tygodnie na morzu z 32 imigrantami na pokładzie, zanim ostatecznie Malta ustąpiła i pozwoliła mu wpłynąć do jednego ze swoich portów.

Źel, na podst. <https://www.france24.com>



---

# Włoski kryminolog ostrzega przed Nigeryjczykami

Jak pokazało zabójstwo [Pameli Mastropietro](#), najbardziej bestialską mafię na świecie tworzą Nigeryjczycy.

Kryminolog i psychiatra (który jest także hierarchą włoskiego kościoła prawosławnego) Alessandro Meluzzi uważa, że dziewczyna padła ofiarą rytualnego zabójstwa. Dodał także, że jego zdaniem dziewczynę zabiła nigeryjska mafia, która – jak przypomniał – słynie ze swojej brutalności. Jego zdaniem nigeryjskie grupy „kolonizują Włochy i wykradają biznes tradycyjnym mafiom”. Jak mówi ekspert, jej przypadek „ma związek z metodami, które mafia nigeryjska stosuje systematycznie w Nigerii i poza jej granicami. (...) Ćwiartowanie ciał ofiar jest tam stałą praktyką, w niektórych przypadkach także jedzenie niektórych ich części”.

Z ciała ofiary wyjęto kości i opłukano wybielaczem „by zmyć wszelkie ślady, włącznie z toksykologicznymi”. Co więcej, nie było serca. „To, że go brakuje, mnie nie dziwi – kontynuuje Meluzzi. – U dzieci – żołnierzy w Sierra Leone zjedzenie serca swojej pierwszej ofiary, kobiety, było rytuałem inicjacyjnym, dla zdobycia odwagi. Kanibalizm rytualny nie stanowi wyjątku w mafii nigeryjskiej. Jest regułą. Jest dla nich normalnym zachowaniem, jednak nie mówi się o tym u nas; może z obawy, by nie uznano nas za rasistów. Będziemy musieli się do tego się przyzwyczaić: to dopiero wierzchołek góry lodowej, która będzie przybierać coraz większe rozmiary”.

Nigeryjczycy deportowani z Włoch na lotnisku w Lagos (2016)

Temat nigeryjskich gangów nie jest nowy we Włoszech. Już w 2011 roku nigeryjski ambasador w Rzymie ostrzegał przed działalnością takich grup, mających charakter tajnych stowarzyszeń. Jeden z gangów, o nazwie „Czarny Topór”, został rozbity w 2016r. przez włoską policję. Z kolei w 2017 Włochy deportowały co najmniej 60 Nigeryjczyków z powodu działalności przestępczej.

KaBe/p, na podst. <https://www.liberoquotidiano.it>

---

## „Włochy nie potrzebują pomocy charytatywnej”

**Włoski minister spraw wewnętrznych Matteo Salvini kategorycznie odrzuca najnowszą propozycję Komisji Europejskiej płacenia krajom członkowskim 6000 euro za każdego przyjętego migranta, pisze gazeta „Corriere della Sera”.**

Salvini powiedział dziennikarzom: „Dla Włoch to nie wchodzi w rachubę. Nie prosimy o pomoc charytatywną. Poza tym wraz z upływem czasu każdy starający się o azyl imigrant będzie kosztował podatników między 40 a 50 tysięcy euro. Więc Bruksela może sobie zatrzymać swoją pomoc. My chcemy powstrzymać napływ migrantów i uporać się z kłopotliwymi setkami tysięcy osób, które już przybyły. Nie prosimy o pieniądze, tylko o godność. A tę właśnie zaczynamy odzyskiwać własnymi siłami. Nie wiem, czy innym też będą oferować pieniądze, mogą to robić. Włochy takiej pomocy charytatywnej nie potrzebują”.

Komisja Europejska na razie nie skomentowała wypowiedzi

włoskiego ministra.(kmv)

Źródło: <https://www.corriere.it>